

[Stomatologiczne](#)

## 5 Łódzkie Spotkania Stomatologiczne

Było jubileuszowo i... rekordowo. W ośrodku konferencyjno-wypoczynkowym „Wodnik” w miejscowości Słok koło Bełchatowa odbyły się w dniach 26–28 września 2014 r. kolejne V Łódzkie Spotkania Stomatologiczne (ŁSS). Trudno uwierzyć, że kurs naukowy, połączony z imprezą integracyjną dla lekarzy dentystów, organizowany przez Komisję Stomatologiczną przy Okręgowej Izbie Lekarzy w Łodzi, ma już pięcioletnią tradycję. Pierwsza impreza z tego cyklu odbyła się w 2010 r. w Załęczu Wielkim koło Wielunia, kolejna w 2011 r. w Nieborowie koło Łasku, a od 2012 r. na trzy kolejne edycje obrała miejsce w gościnnym Słoku. W pierwszych spotkaniach wzięło udział sto czterdzieści osób (wraz z gośćmi), w następnych dwukrotnie więcej, tak aby w roku jubileuszowym dojść do rekordowej liczby prawie... pięciuset uczestników. Wczoraj i dziś Łódzkie Spotkania Stomatologiczne (ŁSS) powołał do życia dr n. med. Jacek Lesław Pypeć, od 2009 r. wiceprezes Okręgowej Rady Lekarskiej i przewodniczący Komisji Stomatologicznej łódzkiej OIL. Niezwykły sukces spotkań był przy tym możliwy dzięki wspólnej, mrowczej pracy całego zespołu lekarzy dentystów z tejże Komisji, a szczególnie: Małgorzaty Lindorf, Ireny Elerowskiej, Małgorzaty Filipowskiej, Edyty Szubert-Nowosieleckiej, Agnieszki Tarki-Przybyłek, Jolanty Hańcki, Agnieszki Skrzypczyk oraz Wojciecha Szafranca i Krzysztofa Walczykowskiego. Jednak również wielu innych członków tej Komisji, nie wymienionych tu z nazwiska, rokrocznie poświęca swój czas i siły na rzecz rozwoju łódzkiej społeczności dentystycznej. Spotkania mogły rozkwitnąć też dzięki wsparciu władz Izby Lekarskiej w Łodzi, a szczególnie przychylności jej prezesa – Grzegorza Mazura oraz szefa Delegatury Łódzkiej – Grzegorza Krzyżanowskiego.

Na zaproszenie doktora Pypcia, coraz większy udział w imprezie ma Wojskowa Izba Lekarska, która w tegorocznej edycji kursu przedstawiła dużą sesję prezentującą osiągnięcia stomatologii wojskowej. Otwierając kolejne V ŁSS w słoneczne piątkowe popołudnie, Jacek Pypeć przywitał wszystkich uczestników kursu oraz wielu znamienitych gości, wśród których byli:

- podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej – Maciej Jankowski,
- prorektor ds. organizacyjnych i studenckich Uniwersytetu Medycznego w Łodzi – prof. dr hab. n. med. Radziław Kordek,
- szef Służby Zdrowia Wojska Polskiego

- gen. bryg. lek. Piotr Dzięgielewski,

- naczelny dentysta WP - płk

dr n. med. Stanisław Żmuda, - wiceprezes Naczelnej Rady Lekarskiej, przewodnicząca Naczelnej Komisji Stomatologicznej - dr n. med. Agnieszka Ruchała- -Tyszler (która otrzymała od J. Pypcia piękny bukiet kwiatów na powitanie), - prezes Wojskowej Izby Lekarskiej - kmdr dr n. med. Jan Sapieżko, - przedstawicielka dyrekcji Łódzkiego Oddziału NFZ - lek. dent. Iwona Osypowicz, - prezes Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi - dr n. med. Grzegorz Mazur. Ponadto doktor Pypeć przywitał szczególnie serdecznie pozostałych przedstawicieli Prezydium ORL w Łodzi oraz licznie przybyłych przewodniczących komisji stomatologicznych innych izb lekarskich w kraju. Następnie zaś odczytał list prezesa NIL - dr. n. med. Macieja Hamankiewicza, skierowany do uczestników kursu. Po uroczystych powitaniach, Jacek L. Pypeć przypomniał, że 26 września to nie tylko pierwszy dzień tegorocznego spotkania stomatologów w Słoku. Według kalendarza, w tym dniu przypada również: Dzień Całowania Dziewczyn (co bardzo spodobało się męskiej mniejszości uczestników), Międzynarodowy Dzień Języków Obcych oraz... Światowy Dzień Antykoncepcji. Okazało się też, że jubileusz pięciolecia kursu zbiegł się z jubileuszem trzydziestopięciolecia rozpoczęcia pracy przez jego głównego organizatora. Tutaj doktor przywitał imiennie obecną na sali prof. dr hab. n. med. Joannę Szczepańską, kierownika jego macierzystego Zakładu Stomatologii Wieku Rozwojowego UM w Łodzi.

Tradycji stało się zadość Ze względu na jubileusz oraz znakomitych gości, J. Pypeć rozczarował nieco oczekiwania pozostałych zebranych, których przyzwyczał przez kilka lat do swych niezwykłych stylizacji ubraniowych na otwarcie imprezy. W tym roku doktor był „tylko” elegancko ubrany w czarny garnitur i muchę (trzeba jednak przyznać, że wyglą- dał niezwykle przystojnie!), ale... nie złamał do końca tradycji i znalazł niezwykłego patrona tegorocznych spotkań - Juliana Tuwima, w 2014 r. przypada bowiem sto dwudziesta rocznica urodzin tego wielkiego łódzkiego poety. Dziękując uczestnikom spotkań (którymi w większości są przecież kobiety) doktor zakończył powitanie znanym Tuwimowym aforyzmem: „Mężczyzna pozostaje zazwyczaj bardzo długo pod wrażeniem, jakie zrobił na kobiecie”. Za ten cytat dostał gorące brawa.

Utrzymując ten anegdotyczny ton, zabierający głos jako pierwszy z gości - wiceminister M. Jankowski na wstępie wspominał, że w jego szkole swoją panią stomatolog uczniowie nazywali „białą niemiłosierną”. Dzieląc się następnie odczuciem wielkiej satysfakcji z udziału w tak wspaniałej imprezie, ogłosił oficjalne otwarcie V Łódzkich Spotkań Stomatologicznych. Kolejnym mówcą był prorektor prof. R. Kordek, który dziękując za zaproszenie do udziału w spotkaniach nie omieszkał dodać, że łódzka stomatologia jest jedną z najlepszych w całym kraju, a Oddział Stomatologiczny UM w Łodzi dysponuje

jednym z najlepszych zapleczy dydaktycznych w Europie. Równie miłe słowa skierowała do organizatorów, jak i uczestników spotkania, wiceprezes NIL dr A. Ruchała-Tyszler, która na ręce M. Lindorf oraz J. Pypcia złożyła symboliczne podarunki.

Następnie głos zabrał prezes WIL dr J. Sapieżko, który wspominał o serdecznych związkach Izby Wojskowej z cywilnymi oraz o cechach społeczności dentystycznej, której zawsze zazdrościł zażyłych koleżeńskich kontaktów. Równie miło o lekarzach dentystach wypowiadał się prezes naszej łódzkiej Izby dr G. Mazur (laryngolog), który przy tym wspomniawszy słowa Homera, że „jeden doświadczony lekarz wart jest stu wojowników”. Żartobliwie rozszyfrował też łacińskie słowo „saper” (z łac. sapere – myśleć) w kontekście wykonywanego przez nas zawodu. Organizatorom wręczył ponadto symboliczny podarunek w kształcie złotej dłoni, jako metaforę serdeczności i koleżeństwa panującego między lekarzami.

Kolejny mówca, wiceprezes ORL w Łodzi dr G. Krzyżanowski przekazał na ręce M. Lindorf oraz J. Pypcia niezwykle upominek, którym była figurka zająca z wielkimi zębami, siedzącego na motorze. Tłumacząc się z prezentu opowiedział zebranym o jubileuszowym, dziesiątym zlocie „DoctoRRiders” (czyli Klubu Lekarzy Motocyklistów), który odbył się niedawno również w Słoku. Na spotkanie to wyżej wymienieni przyjechali na WSK z roku 1967, ubrani w strojach z epoki, uzyskując pierwszą nagrodę za najbardziej oryginalną załogę motocykla.

Ostatnie podziękowania głównym organizatorom ŁSS, w imieniu członków łódzkiej Komisji Stomatologicznej, złożyła Agnieszka Tarka-Przybyłek, która wręczyła im tort oraz szampan. Agnieszka tradycyjnie też upiekła wielki smakowity bochen chleba, który wspólnie z dr A. Ruchałą- Tyszler pokroiły na małe kawałki i rozczęstowały uczestników kursu. Następnie rozpoczęły się sesje wykładowe (omawiamy je w odrębnej publikacji na s. 6). Wyjątkowo serdeczna atmosfera Spotkania trwały trzy dni, od piątku do niedzieli, wieczorami pierwszego i drugiego dnia uczestnicy ŁSS mogli wziąć udział w imprezach integracyjnych. W piątek była to uroczysta kolacja z tańcami przy żywej muzyce, w sobotę zaś na uczestników czekała niespodzianka wieczoru, którą w tym roku okazał się być występ iluzjonisty Marka Pola. Prestidigitator zaprezentował kilka klasycznych numerów, takich jak „rozcinięcie” swojej asystentki czy też „pakowanie” jej do niewielkiego kartonu. Do zabawy włączył też kursantów, odsłaniając przy tym nieco kulisy swojej sztuki. Po występie uczestnicy przenieśli się na plenerową imprezę, podczas której mieli okazję degustować pyszne potrawy z grilla, w tym dziczyznę oraz uprawiać... „dzikie tańce” przy dyskotekowej muzyce.

Należy zaznaczyć, że towarzysząca kursowi wystawa produktów stomatologicznych cieszyła się niezwykle dużym zainteresowaniem wśród lekarzy dentystów. Można było na niej

obejrzeć prawdziwe nowości na rynku stomatologicznym oraz dokonać drobnych lub całkiem poważnych zakupów. Podczas imprezy odbyło się również spotkanie Naczelnej Komisji Stomatologicznej, na które stawili się krajowi delegaci środowiska dentystycznego.

Niezwykłość kursu polegała też na perfekcyjnej wręcz organizacji. Dla każdego uczestnika starczyło miejsca czy to na wykładach, w restauracji, czy na parkingu samochodowym. Nie było też żadnych zastrzeżeń co do jedzenia czy pokoi hotelowych, a wszystkie najdrobniejsze nawet problemy były natychmiast rozwiązywane. Trzeba tu podkreślić, że organizatorzy nie korzystali z pomocy firmy zewnętrznej i całą pracę przy obsłudze kursu wykonywali sami lekarze dentyści, członkowie łódzkiej Komisji Stomatologicznej. Wszyscy uczestnicy chwalili przy tym niezwykle serdeczną atmosferę, która przenikała całe spotkanie od pierwszej do ostatniej minuty kursu i która jest chyba unikatowa w skali kraju.

Patrycja Proc

Myślę, że... warto było!

Jak szybko upływa czas. W tym roku doczekaliśmy się już pierwszego małego jubileuszu, odbyła się bowiem piąta edycja Łódzkich Spotkań Stomatologicznych. To okazja do retrospekcyjnych przemyśleń...

Wiele lat temu, jako członek Komisji Stomatologicznej ORL w Łodzi, często myślałem o tym, że stomatolodzy, choć stanowią znaczącą część społeczności lekarskiej, są tak mało widoczni a nawet zmarginalizowani. Jeżdżąc na różnego rodzaju konferencje, sympozja i komisje spotykałem koleżanki oraz kolegów dentystów, odwiedzałem też ich gabinety. W pamięci pozostawał mi ciągle ten sam widok: zapracowanych, zatroskanych, zmęczonych i rzetelnie wykonujących swój zawód stomatologa, na twarzach których tlił się nikły uśmiech, jakaś dziwna tęsknota i pragnienia. Niejednokrotnie długo rozmawialiśmy, a ja wsłuchiwałem się w wypowiedane często z żalem słowa o naszym zawodzie i jego niedoskonałościach.

•••

Kiedy pięć lat temu zostałem wybrany na przewodniczącego Komisji Stomatologicznej łódzkiej ORL, przedstawiłem kolegom swoje przemyślenia i pomysł zorganizowania konferencji, adresowanej do lekarzy dentystów. Chyba organizatorzy najbardziej

wspominają te pierwsze Łódzkie Spotkania Stomatologiczne w Załączu Wielkim, których organizacja oparta była na olbrzymiej spontaniczności i braku profesjonalizmu. W kursie uczestniczyło wówczas (nie licząc gości) około stu dwudziestu lekarzy dentystów, a teraz na jubileuszowej konferencji było ich prawie czterystu siedemdziesięciu.

Tym razem po raz pierwszy postanowiłem nie prowadzić sesji, a przebywać jak najbliżej kolegów i spędzić jak najwięcej czasu wśród nich. Prowadziłem rozmowy, które sprawiały mi wiele przyjemności, bo były życzliwe i merytoryczne, z wnikliwymi ocenami. Niejednokrotnie przystawałem, kryjąc się za filarem czy to na sali wykładowej, w kularach czy w czasie kolacji i patrzyłem z niekłamaną satysfakcją, jak pięknie mieszają się ze sobą grono doświadczonych zawodowo lekarzy dentystów z dużo młodszymi rocznikami. I zobaczyłem coś jeszcze, do czego zmierzałem i co było moim marzeniem. Widziałem radosne i roześmiane twarze koleżanek i kolegów, dumne z wykonywania zawodu, skrzętnie notujące informacje płynące od wykładowców i żywo dyskutujące w mniejszych lub większych grupach, już poza salą wykładową, na temat zdobytej wiedzy.

Patrzyłem..., patrzyłem..., a potem pojechałem windą samotnie do swojego pokoju. Było ciemno. Nie zapaliłem światła. Usiadłem w fotelu i zamyśliłem się. A może jednak mnie i mojej wspaniałej Komisji udało się...

•••

Wszystkim członkom Komitetu Organizacyjnego V ŁSS: Małgorzacie Lindorf, Irenie Elerowskiej, Edycie Szubert-Nowosieleckiej, Wojtkowi Szafrącowi, Agnieszce Tarce-Przybytek, Dorocie Konopce, Małgorzacie Filipowskiej, Jolancie Hańckiej, Emili Mazur, Krzysztofowi Walczykowskemu Agnieszce Skrzypczyk, Maciejowi Sobótce, Michałowi Zającowi, Marii Karkoszce oraz Adamowi Wnukowi – dziękuję za gigantyczną pracę oraz uśmiech i ciepło płynące od nich dla mnie.

A Tobie, Małgosiu (Małgorzata Lindorf), nazywanej też „siostrą”, dziękuję szczególnie za wsparcie w chwilach zwątpienia, trudów i kłopotów osobistych, gdy rozumieliśmy się wielokrotnie bez słów. Piękne podziękowania składam również wszystkim pracownikom Biura Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi, z panią dyrektorką Haliną Kotus na czele – za wszelką pomoc w organizacji V ŁSS.

I znowu myślę, że... warto było pracować!

Jacek Pypeć

wiceprzewodniczący ORL w Łodzi, przewodniczący Komisji Stomatologicznej ORL